

HELENA SZMUNESS

ur. 1948; Kemerowo, Rosja



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, rodzina i dom rodzinny, wychowanie dzieci

Wychowanie dzieci

Ja bym po prostu znacznie lepiej siebie wychowywała niż byłam wychowywana. To nie jest to, że bezstresowo. Ja rozumiem, gdzie rodzice mojego pokolenia dzieci popełniali błędy i ja bym się starała tego unikać. Właśnie bardziej szanować prywatność dziecka. W ogóle bardziej szanować dziecko. Ta koncepcja jakby wówczas nie istniała. My jako dzieci nie mieliśmy praw żadnych. Myśmy musieli szanować dorosłych. Dorośli mieli zawsze rację. Dorośli nigdy nie popełniali żadnych błędów. Na przykład, jeśli w szkole się rzeczywiście coś działo niedobrego na styku moje koleżanki czy ja sama a nauczycielka, ja nigdy tego w domu nie opowiadałam, dlatego, że wiedziałam, że spontanicznie i odruchowo moi rodzice będą po stronie nauczycielki, bo się nie podważa autorytetu dorosłej osoby. Dzisiaj moja matka przypomina sobie i żałuje różnych rzeczy, które wówczas starała się we mnie wpoić i rozumie, że to nie było dobre. Ale wtedy tak myślała większość świadomych, odpowiedzialnych rodziców. Nie podważa się autorytetu nauczycieli. W ogóle dorosłych.

[Sytuacja z nauczycielem], który mnie uderzył. To wtedy mój ojciec się troszkę zdenerwował dlatego, że ja postawiłam sprawę bardzo ostro na nożu, że ja do tej szkoły nie wracam. Więc jakby wtedy się załamał i poszedł do szkoły i powiedział, że mojego dziecka się nie bije po prostu w szkole ani nigdzie indziej. Ale trzeba powiedzieć, to była dosyć wyjątkowa sytuacja, kiedy w ogóle ja cokolwiek opowiedziałam w domu. [Mówiłam] „Wszystko dobrze, OK, w ogóle odczepcie się ode mnie”. Znaczący „odczepcie się ode mnie” nigdy nie mówiłam, ale taka była wymowa.

Ja się uczyłam średnio. Tych przedmiotów, które mnie interesowały ja z wielkim entuzjazmem się uczyłam. A te przedmioty, które były czy to źle prowadzone, czy straciłam do nich serce, to tak średnio. Tak żeby przejść z klasy do klasy. Ja wcale nie należałam do prymusek, obawiam się. Jakkolwiek w mojej paczce były same

prymuski, które się garnęły do mojego towarzystwa.

Data i miejsce nagrania	2013-05-20, Londyn
Rozmawial/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"